

Sygn. akt IV K 178/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Cichocki (ref.)

Sędzia SSO Sławomir Lach

Ławnicy Krzysztof Szafraniec, Grażyna Kornaga, Arkadiusz Lachawiec

Protokolant: A. Z.

przy udziale prokuratora Artura Buli

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 25 października, 16 listopada i 11 grudnia 2017 r. oraz 9 stycznia, 12 lutego, 13 marca, 3 i 20 kwietnia oraz 11 czerwca 2018 r.

sprawy

S. G. (G.), urodz. (...) w T.,

syna J. i Z. z domu K.

oskarżonej o to, że:

I. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. uderzając K. I. (1) rękami i kilkakrotnie kopiąc ją nogami w głowę spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci urazowego krwiaka podtwardówkowego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w następstwie czego K. I. (1) w dniu 9 lipca 2017 r. zmarła wskutek doznanych obrażeń głowy i ich następstw,

to jest o przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

II. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. poprzez wypchnięcie drzwi wejściowych wdarła się do mieszkania A. H. (1),

to jest o przestępstwo z art. 193 k.k.

III. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. uderzyła A. H. (1), kopiąc go w rękę, którą zasłonił swoją głowę, w związku z podjętą przez niego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa K. I. (1), polegającą na żądaniu, aby przestała ją kopać,

to jest o przestępstwo z art. 217a k.k.

IV. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. uderzyła U. W. (1) ręką w twarz,

to jest o przestępstwo z art. 217 § 1 k.k.

orzeka

1) uznaje oskarżoną **S. G.** za winną tego, że w nocy z 27 na 28 czerwca 2017 r. w P., działając z zamiarem bezpośrednim spowodowania u K. I. (1) choroby realnie zagrażającej jej życiu, poprzez uderzenie jej otwartą dłonią w twarz oraz kilkakrotne kopanie i skkanie nogami po głowie a także poprzez podpalenie włosów na głowie nieustalonym przedmiotem, spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci krwotoku podpajęczynówkowego, rozmiękających

ognisk stłuczeń mózgu, silnego przekrwienia i cech obrzęku oraz malacji mózgu, oparzeń termicznych na karku po stronie prawej i na barku prawym, głębokiego otarcia naskórka w okolicy jarzmowej prawej, obustronnych sińców okularowych i zasinienia w okolicy lewego kąta żuchwy, skutkujące chorobą realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonej, przy czym wskutek doznania tych obrażeń pokrzywdzona zmarła podczas hospitalizacji w dniu 9 lipca 2017 r., który to skutek oskarżona mogła przewidzieć,

to jest przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 r. przy zast. art. 4 § 1 k.k.

i za to na mocy art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 r. przy zast. art. 4 § 1 k.k. skazuje ją na karę **6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;**

2) uznaje oskarżoną **S. G.** za winną popełnienia czynu opisanego wyżej w pkt II, **to jest przestępstwa z art. 193 k.k.**

i za to na mocy art. 193 k.k. skazuje ją na karę **2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;**

3) uznaje oskarżoną **S. G.** za winną popełnienia czynu opisanego wyżej w pkt III, **to jest przestępstwa z art. 217a k.k.**

i za to na mocy art. 217a k.k. skazuje ją na karę **5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;**

4) uznaje oskarżoną **S. G.** za winną popełnienia czynu opisanego wyżej w pkt IV, **to jest przestępstwa z art. 217 § 1 k.k.**

i za to na mocy art. 217 § 1 k.k. skazuje ją na karę **3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;**

5) na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonej w pkt 1-4 i orzeka karę łączną **6 (sześciu) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;**

6) na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej w pkt 5 kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 28 czerwca 2017 r. (godz. 11.05) do 11 czerwca 2018 r.;

7) na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. P. kwotę 1.918,80 zł (tysiąc dziewięćset osiemnaście złotych i osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % VAT tytułem nieopłaconych kosztów udzielonej oskarżonej obrony z urzędu;

8) na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych obciążając wydatkami Skarb Państwa.

(-) SSO Arkadiusz Cichocki(-) SSO Sławomir Lach

(-) Grażyna Kornaga (-) Krzysztof Szafraniec (-) Arkadiusz Lachawiec

Sygn. akt IV K 178/17

UZASADNIENIE

I. Zarzuty

Oskarżonej S. G. zarzucono popełnienie 4 przestępstw polegających na tym, że:

I. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. uderzając K. I. (1) rękami i kilkakrotnie kopiąc ją nogami w głowę spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci urazowego krwiaka podtwardówkowego, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, w następstwie czego K. I. (1) w dniu 9 lipca 2017 r. zmarła wskutek doznanych obrażeń głowy i ich następstw,

to jest przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

II. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. poprzez wypchnięcie drzwi wejściowych wdarła się do mieszkania A. H. (1),
to jest przestępstwa z art. 193 k.k.

III. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. uderzyła A. H. (1), kopiąc go w rękę, którą zasłonił swoją głowę, w związku z podjętą przez niego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa K. I. (1), polegającą na żądaniu, aby przestała ją kopać,

to jest przestępstwa z art. 217a k.k.

IV. w dniu 27-28 czerwca 2017 r. w P. uderzyła U. W. (1) ręką w twarz,

to jest przestępstwa z art. 217 § 1 k.k

II. Stan faktyczny

Pokrzywdzona K. I. (1) od połowy czerwca 2017 r. zamieszkiwała w P. przy ul. (...) wraz ze swoją matką U. W. (1) w mieszkaniu należącym do A. H. (1). W nocy z 27 na 28 czerwca 2017 r. przebywali w tym mieszkaniu. Oskarżona S. G. tamtego wieczoru spożyła dwa piwa. W dniu 27 czerwca 2017 r. około godz. 23.00 do mieszkania, w którym przebywały wyżej wymienione osoby, wdarła się znana im oskarżona S. G.. Uczyniła to w ten sposób, że wypchnęła drzwi wejściowe, co było możliwe, bowiem zamek w tych drzwiach był uszkodzony. Oskarżonej towarzyszyła jej koleżanka, małaletnia N. T.. Osoba ta stała przez chwilę w drzwiach między kuchnią i pokojem a następnie opuściła mieszkanie i nie uczestniczyła w zdarzeniu. S. G. podeszła do K. I. (1) i zapytała ją o znajomego. Następnie poruszyła temat plotek, jakie pokrzywdzona miała w przeszłości rozpowiadać na jej temat. Oskarżona miała o to pretensje do K. I.. Po chwili rozmowa przerodziła się w kłótnię. Oskarżona uderzyła pokrzywdzoną otwartą dłonią w twarz. Następnie zaczęła ją mocno kopać i skakać jej po głowie, co uczyniła kilkakrotnie (zeznania U. W. (1), k. 5-6, 217v-218 – częściowo; opinia biegłego psychologa, k. 240-243; zeznania A. H. (1), k. 8-9, 216-217; zeznania N. T., k. 268v-269; protokoły oględzin, k. 3-4, 61-76; częściowo wyjaśnienia S. G., k. 31, 79, 180v-181, 192v; zeznania N. T., k. 268v-269; zeznania P. K., k. 257v-258).

Podczas zajścia oskarżona przy użyciu nieustalonego przedmiotu podpaliła włosy na głowie pokrzywdzonej K. I.. Pokrzywdzona była już wtedy nieprzytomna. Wskutek tego włosy uległy częściowemu spaleni a pokrzywdzona doznała oparzeń termicznych na karku po stronie prawej i na barku prawym (zeznania A. H. (1), k. 216v-217; zeznania J. S. (1), k. 256v-257; zeznania G. M., k. 283v-284; opinie sądowno-lekarskie, k. 48-50, 292-296).

Gdy oskarżona kopała K. I., A. H. (1) krzyknął do oskarżonej, żeby ją zostawiła. Wtedy S. G. podeszła do A. H. (1), zapytała, czy „chce też mieć wdup...one” i kopnęła go nogą w rękę, którą pokrzywdzony zasłonił twarz. Następnie oskarżona podeszła do U. W. (1) i uderzyła ją ręką w twarz. Potem oskarżona wyszła z mieszkania (zeznania U. W. (1), k. 5-6, 217v-218 – częściowo; opinia biegłego psychologa, k. 240-243; zeznania A. H. (1), k. 8-9, 216-217).

Pokrzywdzona K. I. (1) wskutek zadanych jej uderzeń, kopnięć i skakania po głowie doznała obrażeń ciała skutkujących chorobą realnie zagrażającą jej życiu (opinia sądowno-lekarska, k. 27).

Po zdarzeniu U. W. (1) wytarła K. I. (1) zakrwawioną twarz. A. H. (1) zasnął a U. W. (1) nie była w stanie zasnąć i siedziała przy oknie. Słyszała, że K. I. (1) oddycha i myślała, że pokrzywdzona śpi. Około godziny 8. rano A. H. (1) obudził się i próbował obudzić K. I. (1). Gdy ta nie reagowała, poszedł do sąsiadki dysponującej telefonem i poprosił o wezwanie pogotowia i Policji (zeznania U. W. (1), k. 5-6, 217v-218 – częściowo; opinia biegłego psychologa, k. 240-243; zeznania A. H. (1), k. 8-9, 216-217).

Pokrzywdzona została przewieziona do szpitala, gdzie poddano ją operacji. Obrażenia ciała K. I., w tym krwiak podtwardówkowy, uznano za ciężkie, zazwyczaj zagrażające życiu (opinia sądowno-lekarska, k. 27; dokumentacja medyczna, k. 12, 25 - koperta, 41 - koperta, 47, 203 – koperta; zeznania J. S. (2), k. 215v-216; zeznania J. S. (1), k. 256v-257).

W dniu 28 czerwca 2017 r. oskarżona S. G. została zatrzymana przez Policję (protokół zatrzymania, k. 15).

W dniu 9 lipca 2017 r. pokrzywdzona K. I. (1) nie odzyskawszy przytomności zmarła w szpitalu. Badaniem sekcyjnym stwierdzono u pokrzywdzonej krwotok podpajęczynówkowy, rozmiękające ogniska stłuczeń mózgu, silne przekrwienie i cechy obrzęku oraz malacji mózgu, oparzenia termiczne na karku po stronie prawej i na barku prawym, głębokie otarcia naskórka w okolicy jarzmowej prawej, obustronne sińce okularowe i zasinienie w okolicy lewego kąta żuchwy. Przyczyną zgonu pokrzywdzonej były doznane przez nią w nocy z 27 na 28 czerwca 2017 r. obrażenia głowy wraz z następstwami. Mechanizm ich powstania odpowiadał skutkom pobicia (opinie sądowo-lekarskie, k. 48-50, 292-296).

Oskarżona nie była wcześniej karana za przestępstwa (dane o karalności, k. 132-134). Oskarżona miała w czasie czynów 26 lat. Posiada wykształcenie podstawowe i nie ma wyuczonego zawodu. Przed zatrzymaniem nigdzie nie pracowała. Ma troje małoletnich dzieci. Utrzymywała się ze świadczeń alimentacyjnych i innych świadczeń opiekuńczych przyznanych na dzieci. Mąż oskarżonej aktualnie przebywa w zakładzie karnym. Oskarżona ma negatywną opinię środowiskową (kwestionariusz wywiadu środowiskowego, k. 85).

III. Wyjaśnienia oskarżonej i ocena dowodów

Oskarżona **S. G.** na rozprawie głównej oświadczyła, że przyznaje się jedynie do uderzenia pokrzywdzonej, natomiast nie przypomina sobie uderzenia A. H. (1) i U. W. (1). Wyjaśniła, że drzwi mieszkania były otwarte. Potwierdziła, że uderzyła pokrzywdzoną ręką jakieś 2-3 razy oraz kopnęła ją. Potwierdziła też, że mogła uderzyć pozostałych pokrzywdzonych, ale sobie tego nie przypomina. Oskarżona podtrzymała ponadto wyjaśnienia złożone w toku śledztwa oraz odpowiedziała na pytania (k. 180v-181, 192v). Wskazała, że drzwi były uchylone, ale lekko je popchnęła, mimo, że można byłoby precyzyjnie się do środka nawet bez ich popychania. Wyjaśniła, że razem z nią do mieszkania weszła na chwilę jej kuzynka N. T.. Wskazała, że pokrzywdzona po zadanych jej uderzeniach i kopnięciu siedziała na ziemi i płakała, pluła krwią i nic nie mówiła. Zaprzeczyła, aby którakolwiek z obecnych tam osób wstawiała, by ją powstrzymać. Stwierdziła, że na pewno nie uderzyła pokrzywdzonej więcej razy, niż wskazała w swoich wyjaśnieniach. Potwierdziła, że wie, z jakiego powodu zmarła pokrzywdzona i że nastąpiło to z powodu krwiaka spowodowanego uderzeniami. Przyznała, że to ona zadała to uderzenie i że poczuwa się do odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonej. Wyjaśniła też, że nic nie jest jej wiadomo na temat tego, by ktokolwiek przypadał pokrzywdzoną lub by się oparzyła. Dodała, że miała do pokrzywdzonej pretensje, bo mąż ją z pokrzywdzoną zdradził. Zaprzeczyła jednak, by poszła tamtego dnia do pokrzywdzonej z tego właśnie powodu.

Składając w toku śledztwa pierwsze wyjaśnienia (k. 31) oskarżona przyznała się do winy. Wyjaśniła, że weszła do mieszkania A. H. (1) szukając znajomego, który miał być w tej kamienicy. Wskazała, że drzwi były uchylone a ona je tylko popchnęła oraz, że nikt jej wtedy nie towarzyszył. Podała, że gdy weszła, to K. I. (1) podnosiła się z podłogi. Wyjaśniła, że wówczas zapytała ją o znajomego, którego szukała a pokrzywdzona odpowiedziała, że nie wie, kto to jest i że go tam nie było. Podała, że miała wtedy pretensje do pokrzywdzonej o jej wcześniejsze wypowiedzi na jej temat. Wskazała, że następnie zaczęły się kłócić i szarpać. Potwierdziła, że uderzyła pokrzywdzoną dwa albo trzy razy pięścią w twarz a następnie kopnęła ją nogą w twarz. Oskarżona stwierdziła, że nie pamięta, czy uderzyła A. H. (1) i U. W. (1). Dodała, że gdy wychodziła z mieszkania, to K. I. (1) siedziała na podłodze, zasłaniała rękami twarz, płakała i pluła krwią (k. 31). W kolejnych wyjaśnieniach oskarżona również przyznała się do winy i ponownie złożyła wyjaśnienia zgodne co do treści ze złożonymi wcześniej (k. 79).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w takim zakresie, w jakim korelowały one z zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia, A. H. (1) i U. W. (1). Oskarżona w zasadzie nie kwestionowała swojego sprawstwa co do żadnego z zarzutów, nieznacznie tylko minimalizując swoje zwinienie. Wskazała mianowicie, że kopnęła pokrzywdzoną w głowę tylko raz. Oceniając wyjaśnienia oskarżonej Sąd miał na uwadze, iż – jak sama przyznała – przed zdarzeniem spożywała alkohol. W wyjaśnieniach zaś wskazywała, że niektórych rzeczy nie pamięta. W związku z tym nie sposób było uznać, że jej wersja może podważyć dowody przeciwne, tj. zeznania pokrzywdzonych. W świetle zeznań A. H. i U. W. jasnym jest, że oskarżona kopnęła pokrzywdzoną więcej razy oraz, że skakała jej po głowie, czego wszak wyraźnym śladem są doznane przez K. I. ciężkie obrażenia ciała skutkujące zgonem. Nie pamiętała też oskarżona kopnięcia zadanego A. H. oraz uderzenia w twarz, jakie wymierzyła U. W.. Zważywszy, że oskarżona tego nie neguje

(twierdzi tylko, że tego nie pamięta, ale jest to możliwe) a pokrzywdzeni zeznawali o tym spójnie i konsekwentnie, Sąd uznał także tę okoliczność za udowodnioną. Dał Sąd natomiast wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części, w której opisywała okoliczności bezpośrednio poprzedzające zadanie pokrzywdzonej uderzenia i kopnięć. Z wyjaśnień tych wynika, że doszło pomiędzy nimi do sprzeczki, podczas której oskarżona miała pretensje do pokrzywdzonej o to, co w przeszłości pokrzywdzona mówiła na jej temat. Świadkowie A. H. i U. W. stwierdzili bowiem, że przed zajściem spali i zaczęli je obserwować dopiero po chwili. Przyznali też, że wcześniej pili alkohol. Wiarygodnym jest zatem to, że nie zwrócili uwagi na rozmowę poprzedzającą zdarzenie. Jako tylko częściowo wiarygodną ocenił Sąd natomiast wersję oskarżonej, jakoby dostęp do wnętrza mieszkania nie nastęczał żadnych trudności. Jak wynika z kategoriycznych zeznań A. H., wejście do mieszkania wymagało popchnięcia drzwi, bowiem znajdujący się w nich zamek pomimo uszkodzenia był jednak wystarczająco sprawny, by zamknąć drzwi. Samo popchnięcie (którego oskarżona nie neguje) jest natomiast wystarczające dla przypisania znamienia wtargnięcia. Dodać należy, że w odniesieniu do tej kwestii nie mogły mieć decydującego znaczenia zeznania N. T. (k. 268v-269), która przyszła do mieszkania z oskarżoną i twierdziła, że drzwi były uchylone. Świadek sama nie otwierała bowiem tych drzwi, lecz czyniła to oskarżona, która ich popchnięcie potwierdziła. To w zestawieniu z przytoczonymi wyżej zeznaniami A. H. przesądzało o konieczności przypisania oskarżonemu sprawstwa naruszenia miru domowego.

Sąd dał wiarę zeznaniom **A. H. (1)** oraz złożonym w toku śledztwa zeznaniom **U. W. (1)**, bowiem zeznania te były logiczne i konsekwentne, nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i nie zawierały informacji sprzecznych z dowodami ze źródeł pozasobowych. Świadkowie spójnie opisali przebieg zdarzenia, które osobiście obserwowali. Ich wersja ze sobą koreluje. Nie została podważona dowodami przeciwnymi, w szczególności wyjaśnieniami oskarżonej, częściowo minimalizującej swoją odpowiedzialność, co omówiono już wyżej. Za wiarygodnością zeznań świadków przemawia również to, że w zeznaniach tych dostrzegalna jest odpowiednia doza obiektywizmu (oczywiście w takim stopniu, w jakim można tego wymagać od osób, które osobiście zostały pokrzywdzone przestępstwem). Nie dążyli bowiem za wszelką cenę do obciążania oskarżonej, lecz ograniczyli się do rzetelnego zrelacjonowania tego, co zaobserwowali i co pamiętali. O wiarygodności wersji pokrzywdzonych świadczy również ich zgodność z zeznaniami **N. T.**, która przyszła do tamtego mieszkania wraz z oskarżoną po czym je opuściła a później spotkała się z oskarżoną, która opowiedziała jej o zdarzeniu i miała ślady krwi na butach. Zeznania te koreluje też z zeznaniami **P. K.**, której oskarżona opowiedziała o zdarzeniu następnego dnia. Zeznania obu tych świadków zasługiwały na wiarę, bowiem były spójne i logiczne a przy tym nie zostały podważone żadnymi innymi dowodami przeciwnymi.

Sąd miał na uwadze, iż wersja świadków A. H. i U. W. zaprezentowana w toku śledztwa nie wyjaśniała jednoznacznie okoliczności, w jakich pokrzywdzona doznała obrażeń termicznych – oparzeń w okolicach głowy. W toku śledztwa zarówno A. H., jak i U. W. wspominali jedynie o tym, że pokrzywdzona miała następnego poranka na głowie ślady po podpaleniu włosów, których poprzedniego wieczoru nie było (A. H. – k. 9, U. W. – k. 5v), jednak momentu ich podpalenia nie byli w stanie wskazać. Obrażenia takie stwierdzono u pokrzywdzonej podczas sekcji zwłok a na ich obecność wskazali też świadkowie G. M. (lekarz pogotowia ratunkowego) i J. S. (1) (lekarz szpitalnego oddziału ratunkowego). Dokładne okoliczności powstania tych obrażeń opisał w toku rozprawy A. H. (1) (k. 216v-217). Jego wersja koreluje z przytoczonymi wyżej dowodami, natomiast nie ma żadnych dowodów przeciwnych wskazujących na możliwość powstania tych oparzeń w innych okolicznościach. W tej sytuacji za wiarygodną należało uznać przedstawioną na rozprawie wersję A. H. opisującą okoliczności powstania tych oparzeń, mimo, że nie mówił o tym w toku śledztwa. Podkreślić należy, że o podpaleniu włosów pokrzywdzonej świadek zeznał na rozprawie w fazie spontanicznej wypowiedzi (k. 216v), zaś na etapie pytań stron przyznał co prawda, że przy pierwszym przesłuchaniu pamiętał zdarzenie lepiej, jednak tego, że oskarżona podpałała K. I. włosy, jest całkowicie pewien (k. 217). Wyjaśnieniem tej rozbieżności jest zdaniem Sądu pozostawanie świadka pod wpływem alkoholu w czasie zajścia oraz to, że zdarzenie miało dla świadka charakter zaskakujący i niespodziewany – co mogło rzutować na szczegółowość jego wypowiedzi podczas przesłuchania prowadzonego zaledwie kilkanaście godzin później, tzn. 28 czerwca 2017 r. od godz. 11.00 (k. 8). Z podobnych względów nie podważa wersji A. H. o podpaleniu włosów brak takiej informacji w zeznaniach U. W., zwłaszcza, że w przypadku tego świadka możliwości percepcyjno-pamięciowe są znacznie obniżone z uwagi na występujące zmiany OUN, uwarunkowane najprawdopodobniej nadużywaniem alkoholu w przeszłości (k. 243)

Przy dokonywaniu oceny zeznań U. W. (1) złożonych w toku rozprawy głównej Sąd miał na uwadze dostrzegalne przejawy ograniczenia możliwości percepcyjnych świadka, co skutkowało wezwaniem biegłego na podstawie art. 192 § 2 k.p.k. (k. 193). **Biegła psycholog B. P. w wydanej opinii** (k. 240-243) stwierdziła, że psychologiczny stan świadka jest zaburzony, jej poziom funkcjonowania intelektualnego pozostaje wtórnie obniżony z uwagi na zdiagnozowane zmiany OUN a możliwości percepcyjno-pamięciowe świadka są znacznie obniżone co do normy wiekowej i pozostają zakłócone przez czynnik mózgowy (k. 240-243). Sąd przyjął tę opinię w całości uznając ją za rzeczową, fachową i rzetelną oraz opartą na pełnym materiale badawczym (badanie psychologiczne obejmujące testy z wykorzystaniem narzędzi do diagnozy neuropsychologicznej, udział w przesłuchaniu świadka).

Te dysfunkcje świadka są wyjaśnieniem nieścisłości w jej zeznaniach, dotyczących także tych okoliczności, których nie kwestionowała sama oskarżona. W szczególnie wyraźnym stopniu ujawniły się one podczas przesłuchania na rozprawie głównej. Wówczas świadek stwierdziła, że pokrzywdzona przyszła do domu zapłakana i pobita – co pozostaje w sprzeczności nawet z wyjaśnieniami samej oskarżonej, która przyznała, że przyszła do tego mieszkania i że właśnie tam użyła wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej. Świadek po odczytaniu zeznań złożonych w toku śledztwa potwierdziła je i przyznała, że widziała, jak S. G. biła jej córkę K. I. i że doszło do tego wewnątrz mieszkania. Nieprzekonujące było też twierdzenie świadka, jakoby oskarżonej towarzyszyły wówczas dwie inne kobiety (tak w toku śledztwa), względnie, że przyszła do tego mieszkania sama (tak na rozprawie) – podczas, gdy faktycznie towarzyszyła jej jedna osoba – N. T. (co wynika zarówno z zeznań tej osoby – k. 268v-269, jak i z wyjaśnień oskarżonej).

Dokonując ustaleń w zakresie charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną K. I. (1) oraz przyczyn jej zgonu Sąd oparł się na **opinii Zakładu Medycyny Sądowej Śl. U. M. w K.** (k. 48-50) oraz **opinii uzupełniającej** (k. 292-296). Sąd uznał te opinie za fachowe, rzetelne, jasne i wyczerpujące. Pierwszą opinię wydano po przeprowadzeniu oględzin i otwarcia zwłok pokrzywdzonej. Tym samym opierała się na pełniejszym materiale badawczym, aniżeli **opinia biegłego J. B.** wydana w początkowej fazie śledztwa, gdy pokrzywdzona jeszcze żyła (k. 27). Opinię tamtą, niesprzeczną skądinąd z późniejszymi ustaleniami posekcyjnymi, należało w tej sytuacji potraktować wyłącznie jako opinię wstępną. W toku postępowania sądowego poszerzono materiał dowodowy, zgodnie ze wskazówkami biegłej z zakresu medycyny sądowej S. K.-N. (k. 193v-194). Przesłuchano lekarzy, którzy mieli bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną, zarówno bezpośrednio po zdarzeniu (zeznania G. M., k. 283v-284), jak i podczas hospitalizacji – zarówno na SOR (zeznania J. S. (1), k. 256v-257), jak i na oddziale (zeznania J. S. (2), k. 215v-216). Pozyskano także pełną dokumentację medyczną, zarówno z pogotowia ratunkowego, jak i ze szpitala (k. 12, 25 - koperta, 41 - koperta, 47, 203 - koperta).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków **J. S. (2)**, **J. S. (1)** i **G. M.** - lekarzy, którzy zajmowali się pokrzywdzoną po zdarzeniu. Zeznania te są spójne i wzajemnie się uzupełniają a przy tym znajdują pełne potwierdzenie w treści dokumentacji medycznej. Nie zachodziły żadne okoliczności poddające w wątpliwość wiarygodność ich zeznań. Sąd miał przy tym na uwadze, iż przesłuchani lekarze nie występowali w sprawie w charakterze biegłych, lecz jedynie składali zeznania jako świadkowie zobowiązani do zrelacjonowania swoich spostrzeżeń poczynionych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych. Nie przeprowadzali oni szczegółowych badań zmierzających do precyzyjnego odtworzenia okoliczności zdarzenia ani nie weryfikowali, czy wersje podawane przez świadków i oskarżoną korelują z lokalizacją i charakterem obrażeń ciała pokrzywdzonej. Tym samym nie było zasadne, by czynić podstawą kategoriycznych ustaleń faktycznych podejrzenia świadków co do czasu, w którym pokrzywdzona mogła doznać obrażeń ciała. Odnosi się to do zeznań J. S., w których wskazał (opierając się jednak w tym zakresie tylko na usłyszanej wypowiedzi G. M.), że pokrzywdzona mogła być bita i przypalana na różnych częściach ciała od kilku dni (k. 257). W odniesieniu do tego świadka podkreślić należy, że jego kontakt z pacjentką trwał zaledwie kilkadziesiąt minut, kiedy to jego głównym zadaniem było ustalenie obrażeń bezpośrednio zagrażających życiu. W oparciu o swoje własne spostrzeżenia stwierdził natomiast jedynie, że dostrzeżone przez niego ślady musiały pochodzić sprzed co najmniej kilku godzin – co koreluje z zeznaniami A. H. i U. W. i potwierdza, że obrażenia mogły powstać w czasie, gdy do mieszkania przyszła S. G.. Bezpośrednie przesłuchanie w charakterze świadka lekarza G. M. pozwoliło natomiast jednoznacznie wyjaśnić tę kwestię. Świadek wskazał bowiem, że ślady termiczne wyglądały na świeże a nawet był odczuwalny charakterystyczny swąd palonych włosów. Świadek przyznał, że nie jest w stanie ocenić, czy ślady oparzeń

pochodziły sprzed kilku-kilkunastu godzin, czy sprzed kilku dni. W oparciu o wywiad lekarski na miejscu świadek dowiedział się natomiast, że pobicie miało miejsce dzień wcześniej i że pokrzywdzona przeleżała tam przez noc (k. 283v), co w pełni koreluje z zeznaniami A. H. i U. W.. Zeznania lekarzy nie dają zatem żadnych podstaw do negowania wersji tych osób co do czasu i okoliczności doznania przez pokrzywdzoną obrażeń ciała, w tym obrażeń termicznych.

Poszerzony w ten sposób materiał dowodowy stanowił podstawę **opinii uzupełniającej** (k. 292-296), która pozwoliła w sposób jednoznaczny wyjaśnić wszystkie kwestie wymagające wiadomości specjalnych z zakresu medycyny. Z przyczyn wskazanych już w postanowieniu o oddaleniu wniosku dowodowego (k. 305v-306) nie uwzględniono wniosku obrońcy o uzupełnienie opinii sąдово-lekarskiej poprzez przeprowadzenie badań toksykologicznych i histopatologicznych. Zasygnalizować jedynie warto, że wynikało to z braku możliwości przeprowadzenia takich badań (na etapie śledztwa nie zaistniała konieczność przeprowadzania badań histopatologicznych, więc wycinków dłużej nie przechowywano), względnie ich nieprzydatności (badania toksykologiczne w przypadku osoby hospitalizowanej przez niemal 2 tygodnie po zdarzeniu). Niezależnie od tego podkreślić należy, że nie mogła mieć znaczenia dla zakresu odpowiedzialności oskarżonej kwestia, czy pokrzywdzona podczas zdarzenia znajdowała się pod wpływem alkoholu, narkotyków, czy też innych substancji jak np. „dopalacze”. Z uzupełniającej opinii sąдово-lekarskiej jednoznacznie wynika, że przyczyną zgonu pokrzywdzonej były obrażenia ciała doznane podczas zdarzenia a nie wpływ jakichkolwiek szkodliwych substancji, jakie miałyby zażyć ofiara. Opinia ta została wydana po uzupełnieniu materiału dowodowego m.in. o zeznania lekarza J. S. (2), który przeprowadzał operację pokrzywdzoną (k. 215v-216). Z zeznań tych wynika, że pacjentka miała w chwili przyjęcia do szpitala 0,04 promila alkoholu we krwi – co nie było przeciwwskazaniem do operacji a badanie krzepliwości krwi wykonane przed operacją dało wynik w normie.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi także wątpliwości możliwość doznania przez pokrzywdzoną obrażeń ciała w okolicznościach podanych przez świadków. Możliwość taka, kwestionowana przez obronę m.in. ze względu na to, że oskarżona miała na sobie lekkie obuwie (k. 178) została potwierdzona w opinii biegłych. Podkreślić należy, że w świetle zeznań A. H. (1) działanie oskarżonej nie ograniczało się do zadawania kopnięć, ale polegało także na skakaniu po głowie pokrzywdzonej. Oczywistym jest zaś, że spowodowanie w ten sposób ciężkich obrażeń ciała nie wymaga użycia ciężkiego, twardego obuwia.

Nie ma wpływu na zakres odpowiedzialności oskarżonej to, czy wcześniejsze uzyskanie przez pokrzywdzoną pomocy lekarskiej mogłoby poprawić jej rokowania. To oskarżona spowodowała ciężkie obrażenia ciała K. I., po czym opuściła miejsce zdarzenia. Nie poczyniła jakichkolwiek starań służących zapewnieniu jej takiej pomocy. Nie sposób twierdzić, jakoby oskarżoną miało zwalniać z odpowiedzialności za jej własne działania to, jak zachowały się po zdarzeniu inne osoby będące świadkami dokonanego przez nią przestępstwa. To, że w mieszkaniu znajdowały się inne osoby (A. H. i U. W.) wcale nie musiało być równoznaczne z niezwłocznym zapewnieniem pokrzywdzonej specjalistycznej pomocy medycznej, zwłaszcza, że najpoważniejsze obrażenia ciała przez nią doznane miały charakter wewnętrzny i dla postronnego obserwatora wcale nie musiało być oczywiste, że konieczne jest niezwłoczne wezwanie pogotowia.

W opinii uzupełniającej wyczerpująco wyjaśniono także pozostałe podnoszone przez obrońcę kwestie, tzn. czas powstania obrażeń głowy, czas i mechanizm powstania oparzeń oraz czas powstania ubytku w kościach czaszki pokrzywdzonej (k. 178v).

W toku postępowania żadna ze stron nie przedstawiła żadnych dodatkowych, rzeczowych argumentów, które wskazywałyby na istnienie, pomimo uzyskania opinii uzupełniającej, dalszych braków opinii wymagających poszerzenia materiału dowodowego w trybie art. 201 k.p.k. Również Sąd nie dostrzegł z urzędu żadnych przesłanek, które nakazywałyby zlecenie następnej opinii uzupełniającej lub powołanie innych biegłych. Z powołanych względów Sąd przyjął opinie ZMS Śl. U. M. w całości i oparł się na nich w zakresie wymagającym wykorzystania wiadomości specjalnych z zakresu medycyny.

Sąd stwierdził konieczność modyfikacji opisu czynu I w stosunku do opisu zawartego w zarzucie. Doprecyzowano opis odnoszący się do sposobu działania oskarżonej. Z zeznań świadka A. H. (1) wynika, że oskarżona zadała pokrzywdzonej

uderzenie otwartą dłoń w twarz oraz kilkakrotnie kopała ją i skakała jej nogami po głowie (k. 8v), co jako korelujące z zakresem obrażeń pokrzywdzonej, uznano za wiarygodne. Zmodyfikowano też opis odnoszący się do doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała. Opis z aktu oskarżenia został skonstruowany w oparciu o wynikające z początkowej opinii rozpoznanie w postaci „urazowego krwiaka podtwardówkowego”. Na etapie jej wydawania pokrzywdzona jeszcze żyła (k. 27). Siłą rzeczy późniejsze ustalenia, wynikające z przeprowadzonych oględzin i otwarcia zwłok (k. 48-50) były bardziej precyzyjne. Dlatego w opisie czynu przypisanego wskazano, że pokrzywdzona doznała „krwotoku podpajęczynówkowego, rozmiękających ognisk stłuczeń mózgu, silnego przekrwienia i cech obrzęku oraz malacji mózgu, oparzeń termicznych na karku po stronie prawej i na barku prawym, głębokiego otarcia naskórka w okolicy jarzmowej prawej, obustronnych sińców okularowych i zasinienia w okolicy lewego kąta żuchwy”. Konstrukcja nowego opisu czynu przypisanego w punkcie 1. wyroku wynikała ponadto z przyczyn prawnych, tj. konieczności doprecyzowania okoliczności związanych ze stroną podmiotową działania oskarżonej (możliwość przewidzenia skutku śmiertelnego). Pozostałe zmiany opisu mają charakter stylistyczny.

IV. Kwalifikacja prawna

a) pkt 1. wyroku

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej w pkt 1 wyroku Sąd uznał, iż działaniem swoim wypełniła ona znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 r. przy zast. art. 4 § 1 k.k. Oskarżona zadała pokrzywdzonej uderzenie w twarz a następnie kilkakrotnie kopnęła ją w głowę oraz skakała jej po głowie. Takie działania oskarżonej spowodowały u pokrzywdzonej obrażenia ciała skutkujące chorobą realnie zagrażającą jej życiu. Skutkiem zadania pokrzywdzonej tych obrażeń była jej śmierć, który to skutek oskarżona mogła przewidzieć. Nie budzi wątpliwości umyślność działań oskarżonej wiążących się ze spowodowaniem obrażeń określonych w art. 156 § 1 pkt 2 k.k., jako, że działając w sposób tak intensywny i zadając ofierze tak poważne obrażenia, nie miała żadnych podstaw, by liczyć na to, że ofiara nie dozna obrażeń realnie zagrażających życiu. Sąd przyjął, iż oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim zadania takich obrażeń. Świadczy o tym przede wszystkim jej sposób działania, wielość zadanych ofierze kopnięć, skierowanie ich we wrażliwą część ciała, jaką jest głowa a także skakanie po głowie. Bijąc pokrzywdzoną oskarżona bezpośrednio dążyła do spowodowania u niej obrażeń ciała, o których mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Dla przypisania takiego zamiaru nie jest konieczna precyzyjna świadomość sprawcy co do postaci powodowanych obrażeń ciała. Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 września 2009 r. w sprawie II AKa 232/09 (opubl. Prok.i Pr.-wkł. z 2010 r., nr 11, poz. 30) zgodnie z którym „Postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniona w przepisie art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k.k. nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, a zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może postać zamiaru ogólnego.”. Zauważyć warto, że w wielu sytuacjach istnienie takiej precyzyjnej świadomości co do charakteru powodowanych u ofiary obrażeń mogłoby być dla przeciętnej osoby praktycznie nieosiągalne, skoro skonkretyzowanie charakteru tych obrażeń wymaga specjalistycznej wiedzy na temat anatomii i fizjologii ciała ludzkiego. Wielość i siła zadawanych uderzeń oraz ich lokalizacja przesądza o tym, że chciała ona wyrządzić pokrzywdzonej poważną krzywdę i swoimi działaniami dążyła do tego, by doprowadzić ją do stanu odpowiadającego kryteriom określonym w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej objęte było umyślnością, skutek zaś w postaci śmierci K. I. (1) oskarżona spowodowała nieumyślnie.

Sąd miał w polu widzenia także możliwość zakwalifikowania czynu oskarżonej jako zbrodni z art. 148 § 1 k.k. – co skutkowało pouczeniem stron w trybie art. 399 § 1 k.p.k. i warunkowanym tym pouczeniem rozpoznaniem sprawy w składzie przewidzianym w art. 28 § 4 k.p.k. (k. 192v). Wyniki postępowania dowodowego nie dały jednak ku temu podstaw. Brutalny charakter działania oskarżonej, bicie ręką, kopanie i skakanie po głowie oraz podpalenie włosów pokrzywdzonej nie oznacza jeszcze, by zamiarem oskarżonej było doprowadzenie do zgonu ofiary. Oskarżona zaprzestała bicia pokrzywdzonej i opuściła mieszkanie mimo, iż nie zachodziły obiektywne przeszkody uniemożliwiające jej kontynuowanie akcji przestępczej i niezwłoczne doprowadzenie do zgonu ofiary. Nie posłużyła się też żadnymi niebezpiecznymi przedmiotami. Gdy opuszczała mieszkanie, pokrzywdzona żyła i jeszcze po kilkunastu godzinach jej stan umożliwiał podjęcie prób ratowania jej życia – co jednak ostatecznie skutku nie odniosło, choć zgon

nastąpił dopiero po niespełna 2 tygodniach. W tych okolicznościach brak było podstaw do przypisania oskarżonej działania z zamiarem zabójstwa.

Oskarżona nie miała zamiaru zabicia pokrzywdzonej, skutek ten jednak spowodowała. Skutek ten oskarżona mogła przewidzieć, bowiem jest ona osobą zdrową psychicznie, o niebudzącej wątpliwości poczytalności a przez to w pełni zdolną do przewidywania skutków swoich zachowań. Każdy zdrowy psychicznie i dysponujący chociażby elementarnym doświadczeniem życiowym człowiek jest w stanie przewidzieć, że zadawanie wielokrotnych kopnięć oraz skakanie po głowie, może doprowadzić do skutku w postaci śmierci ofiary. Sąd miał na uwadze, że przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. jest kwalifikowanym typem nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Sprawca tego czynu umyślnie realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci nie jest przez sprawcę objęty zamiarem i może on być sprawcy przypisany w warunkach określonych w art. 9 § 3 k.k. Co za tym idzie, realizacja znamion typu podstawowego wchodzi w zakres znamion przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i dlatego też powoływanie w kwalifikacji prawnej także art. 156 § 1 pkt 2 k.k. byłoby nieprawidłowe (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 marca 2000 r., sygn. II AKa 44/00, opubl. Prokuratura i Prawo z 2000 r. nr 7-8 poz. 21). Dlatego Sąd uznał za konieczne dokonanie stosownej zmiany kwalifikacji prawnej czynu, co zostało poprzedzone uprzedzeniem w trybie art. 399 k.p.k. Korekta kwalifikacji wynikała też z uwarunkowań intertemporalnych. Ustawą z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego zmieniono granice ustawowego zagrożenia za przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. Obecnie jest to zbrodnia zagrożona karą pozbawienia wolności od lat 5, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności. Zmiana ta weszła w życie 13 lipca 2017 r. a więc po dacie czynu. Stan prawny obowiązujący w dacie czynu jest dla oskarżonej względniejszy. Znaczne podwyższenie granic ustawowego zagrożenia oznacza zaostrzenie możliwych następstw prawnych popełnienia przestępstwa. Nie sprowadza się to do ustalenia, czy w realiach sprawy zachodziłaby podstawa do wymierzenia kary poniżej aktualnej granicy ustawowego zagrożenia a w granicach przewidzianych we wcześniejszym stanie prawnym. Znaczenie ma również to, jaki jest przedział grożącej kary, skoro właśnie bazując na tym przedziale należy ocenić, na ile występujące w sprawie okoliczności obciążające i łagodzące mają wpływ na wymiar kary. Orzekając o karze należy rozważyć, czy kara winna być bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia, czy może powinna oscylować w środku tego przedziału, czy wreszcie zbliżyć się do granicy górnej. Nawet orzekając karę z przedziału obowiązującego w dacie orzekania należy stosować poprzedni, względniejszy stan prawny, jeśli konkretny wymiar kary znajduje uzasadnienie w odniesieniu do przedziału możliwej kary, który obowiązywał wcześniej. Odnosząc to do realiów sprawy, można zasygnalizować, że zachodziły podstawy do orzeczenia kary bliskiej środkowi przedziału ustawowego zagrożenia (co będzie jeszcze omówione dalej). W tej sytuacji kardynalne znaczenie ma zarówno to, czy dolny wymiar zagrożenia wynosi 2 lata, czy też 5 lat pozbawienia wolności, jak i to, jaki jest najwyższy możliwy wymiar kary, co w przypadku ostatniej zmiany brzmienia art. 156 § 3 k.k. jest szczególnie wyraziste (12 lat pozbawienia wolności, czy też dożywotnie pozbawienie wolności). Z powołanych wyżej względów czyn przypisany oskarżonej zakwalifikowano jako występki z art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 r. przy zast. art. 4 § 1 k.k., co oczywiście skutkuje tym, że nie jest on (jak przyjęto w akcie oskarżenia) zbrodnią.

b) pkt 2-4 wyroku

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu przypisanego w punkcie 2. części dyspozytywnej wyroku Sąd miał na uwadze, że oskarżona wdarła się do cudzego mieszkania. Jak wynika z zeznań A. H., mieszkanie należało do niego, zaś na tle regulacji art. 193 k.k. chroniony jest mir domowy dysponenta niezależnie od charakteru tytułu prawnego do lokalu (własność, ograniczone prawa rzeczowe, stosunek obligacyjny a nawet sytuacja faktyczna, jak np. samoistne posiadanie). Oskarżonej natomiast nie przysługiwało do tego mieszkania żadne uprawnienie. Nie budzi też wątpliwości realizacja przez nią znamienia „wdarcia”. Nie wymaga to bowiem przełamania żadnych zabezpieczeń (jak w przypadku znamienia „włamania”). Wystarczające jest wejście do pomieszczenia w okolicznościach świadczących o tym, że jego dysponent tego nie akceptuje. Drzwi mieszkania A. H. były zamknięte i ich otwarcie wymagało popchnięcia (zeznania A. H. z k. 217: „ten zamek był popsuty, ale się trzymał, dało się zamknąć”) a domownicy spali. Oskarżona wypchnęła drzwi, co odniosło skutek, bowiem zamek był zepsuty. Stosunkowo łatwy

dostęp do mieszkania nie pozbawia jednak działania sprawcy cech bezprawności, o czym już była mowa wyżej. Dlatego oskarżonej przypisano sprawstwo występku z art. 193 k.k. Nadmienić należy, że w realiach sprawy nie było żadnych podstaw do uznania tego czynu za współukarany czyn uprzedni w stosunku do występku z art. 156 § 3 k.k. i in. Były to bowiem czyny popełnione na szkodę dwóch różnych osób, więc nie można było ich potraktować jako tak ściśle powiązane ze sobą, by możliwe było przyjęcie wspomnianej konstrukcji prawnej.

Dokonując kwalifikacji prawnej czynów przypisanych w punktach 3. i 4. części dyspozytywnej wyroku Sąd miał na uwadze, że oskarżona w każdym z tych przypadków uderzyła inną osobę. Pojęcie „uderzenia” obejmuje wszelkie przypadki dynamicznego naruszenia nietykalności cielesnej innej osoby, zarówno te, które sematycznie określa się jako „uderzenie” (według Słownika Języka Polskiego PWN „raz zadany ręką lub trzymanym przedmiotem”), jak i inne porównywalne do tego zachowania (np. kopnięcie, czy uderzenie głową). W przypadku uderzenia zadanego A. H. oskarżona zrealizowała dodatkowo znamię działania w związku z podjętą przez pokrzywdzonego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa innej osoby. Kopnięcie tego pokrzywdzonego było bowiem następstwem wypowiedzianego przez niego żądania, aby oskarżona przestała kopać K. I.. Omawiane znamię było niewątpliwie obejmowane umyślnością, o czym świadczy poprzedzająca go wypowiedź oskarżonej, czy A. H. „chce też mieć wdup...”.

Sąd miał na uwadze, iż występki kwalifikowany z art. 217 § 1 k.k. jest co do zasady ścigany z oskarżenia prywatnego. Prokurator objął jednak ten czyn ściganiem z urzędu, co wynikało z ujęcia go w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów (k. 30). Prokurator może objąć ściganie takiego czynu przez stosowne działanie, wyrażające w dowolnej formie, ale w sposób nie budzący wątpliwości, jego wolę odnośnie do takiego ścigania (tak np. wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. V KK 5/08, Biul. Prawa Karnego SN, nr 9/2008, poz. 1.2.9). Ujęcie czynu w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów jest ewidentnym przejawem woli objęcia go ściganiem z urzędu. Spełnione zatem zostały wszystkie przesłanki przypisania oskarżonej odpowiedzialności karnej za występki z art. 217 § 1 k.k.

c) wszystkie czyny przypisane

Działając w opisany wyżej sposób oskarżona popełniła czyny zabronione, bowiem zrealizowała określone w ustawie karnej znamiona typów. Czyny oskarżonej były zawinione, bowiem jest ona osobą dorosłą i w pełni poczytalną. W realiach sprawy nie zachodziły żadne okoliczności pozbawiające oskarżoną możliwości zachowania zgodnego z prawem lub choćby tę możliwość ograniczające. Oskarżona nigdy nie sugerowała nawet, by ze strony któregokolwiek z pokrzywdzonych cokolwiek jej groziło. Po zdarzeniu nie miała żadnych obrażeń ciała i na żadne dolegliwości się nie uskarżała (co potwierdza treść protokołu zatrzymania – k. 15v). W tych okolicznościach nie ma żadnych wątpliwości, że ze strony pokrzywdzonych nic oskarżonej nie groziło i nie było żadnych podstaw do podejmowania przez nią działań mających charakter obronny. Sama oskarżona zresztą nigdy nie powoływała się na to, by którekolwiek z pokrzywdzonych ją w jakikolwiek sposób zaatakowało.

V. Kara

a) pkt 1 wyroku (art. 156 § 3 k.k.)

Za przypisane w pkt 1 wyroku przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 12 lipca 2017 r. przy zast. art. 4 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonej karę 6 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, że kara w tym wymiarze jest adekwatna do stopnia winy oskarżonej i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego przestępstwa. Stopień społecznej szkodliwości popełnionego występku był znaczny, co wynika z charakteru naruszonych dóbr oraz ujemnych następstw czynu. Oskarżona godziła w dobra prawne najwyższej wartości. Jej działanie skierowane przeciwko zdrowiu pokrzywdzonej doprowadziło w konsekwencji do jej śmierci. Stopień winy był równy stopniowi społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu, bowiem nie zachodziły żadne okoliczności limitujące winę. Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował działanie oskarżonej po uprzednim wtargnięciu do cudzego mieszkania a także po wcześniejszym spożyciu alkoholu. Powód agresji ze strony oskarżonej był błahy. Miała pretensje o wcześniejsze wypowiedzi pokrzywdzonej dotyczące m.in. jej trybu życia, czy spożywania alkoholu. Nie jest to w żadnej mierze okoliczność uzasadniająca tak brutalne zaatakowanie pokrzywdzonej. Sama natomiast przyznała, że nie miało związku z tym zdarzeniem to, że wcześniej mąż oskarżonej zdradził ją z pokrzywdzoną. Nie było więc podstaw,

by traktować tę okoliczność, jako mającą wpływ na motywację sprawcy. Obciążała oskarżoną także negatywna opinia środowiskowa. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował przyznanie się oskarżonej do winy (jakkolwiek częściowo minimalizowała swoją odpowiedzialność wskazując na mniejszą ilość zadanych kopnięć i nie wspominając o skakaniu po głowie ani o przypalaniu). Na jej korzyść poczytał Sąd także uprzednią niekaralność. Z powołanych wyżej względów Sąd uznał, że karą adekwatną będzie kara 6 lat pozbawienia wolności. Kara ta powinna pozwolić na zapobieżenie powrotowi oskarżonej do przestępstwa oraz wdrożyć ją do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Za przypisane oskarżonej przestępstwo grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności. Wymiar orzeczonej kary (stanowiący połowę górnej granicy ustawowego zagrożenia wynikającego z art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu) jest w ocenie Sądu sprawiedliwy i adekwatny do skali przypisanego oskarżonej bezprawia. W ocenie Sądu kara wnioskowana przez oskarżyciela publicznego (10 lat pozbawienia wolności) stanowiłaby represję nadmierną i przez to wykraczałaby poza granice kary sprawiedliwej. Sposób działania oskarżonej nie miał charakteru wyjątkowo drastycznego a skala cierpień zadanych ofierze nie była niewspółmiernie wyższa od typowych przypadków występków z art. 156 § 3 k.k. pojawiających się w praktyce wymiaru sprawiedliwości (pokrzywdzona w czasie podpalania jej włosów była już nieprzytomna i w żaden sposób nie reagowała). Także poziom demoralizacji oskarżonej nie ma charakteru ponadprzeciętnego w stosunku do innych sprawców tego typu przestępstw. Sięganie w przypadku przyznającej się w zasadzie do winy, niekaranej wcześniej oskarżonej po tak surowy, jak wnioskował prokurator, wymiar kary (bliski górnej granicy ustawowego zagrożenia) jest uzasadnione wtedy, gdy czyn stanowiący przedmiot osądu ma charakter wyjątkowy na tle innych zachowań o takiej samej kwalifikacji prawnej. Wszystkie powołane wyżej okoliczności skłoniły Sąd do uznania, że orzeczona kara nie jest nadmiernie łagodna.

b) pkt 2-4 wyroku

Za przypisane w pkt 2., 3. i 4. wyroku przestępstwa Sąd wymierzył oskarżonej kary:

- za przestępstwo z art. 193 k.k. – 2 miesiące pozbawienia wolności,
- za przestępstwo z art. 217a k.k. – 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- za przestępstwo z art. 217 § 1 k.k. – 3 miesiące pozbawienia wolności.

Sąd uznał, że kary w tym wymiarze są adekwatne do stopnia winy oskarżonej i stopnia społecznej szkodliwości przypisanych przestępstw. Stopień społecznej szkodliwości każdego z tych występków był wyższy od nieznacznego. Oskarżona godziła w istotne dobra chronione prawem, tj. wolność i nietykalność cielesną innych osób, w tym także osoby interweniującej na rzecz bezpieczeństwa. Stopień winy był równy stopniowi społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżoną czynów, bowiem nie zachodziły żadne okoliczności limitujące winę. W odniesieniu do każdego z tych czynów zachodziły okoliczności obciążające w postaci działania po spożyciu alkoholu i negatywnej opinii środowiskowej. Okoliczności łagodzące zaś to w każdym przypadku przyznanie się do winy (jakkolwiek ograniczające się do tego, że nie zaprzeczała zarzutom) oraz uprzednia niekaralność.

Normy art. 193 k.k., art. 217a k.k. i art. 217 § 1 k.k. przewidują sankcje alternatywne. Zgodnie z dyrektywą preferencji kar nieizolacyjnych (wynikającą chociażby z kolejności rodzajów kar wymienionych w art. 32 k.k. a także z treści art. 58 § 1 k.k.) karę pozbawienia wolności orzeka się jako ultima ratio. W przypadku oskarżonej brak było podstaw do wymierzenia kar wolnościowych za występkę przypisaną w pkt 2-4 wyroku. Każde z tych przestępstw zostało popełnione w ramach zdarzenia, które postrzegane jako całość, było bardzo poważne. Wiązało się z wtargnięciem do cudzego mieszkania i biciem znajdujących się tam osób – praktycznie bez żadnego racjonalnego powodu. Bicie pokrzywdzonych U. W. i A. H. nastąpiło po zadaniu ciężkich, prowadzących później do zgonu, obrażeń ciała innemu domownikowi. Oskarżona ma negatywną opinię środowiskową a przed zdarzeniem spożywała alkohol. W tej sytuacji tylko kary pozbawienia wolności pozwolą na spełnienie ustawowych celów kary, w tym przede wszystkim zapewnią skuteczne oddziaływanie prewencyjne na oskarżoną.

c) kara łączna

Oskarżona popełniła cztery przestępstwa. Orzeczono za nie kary tego samego rodzaju, podlegające wykonaniu. Mając to na uwadze Sąd na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonej karę łączną. Ustalając wymiar kary łącznej Sąd uznał, że w przypadku oskarżonej zachodzą podstawy do zastosowania daleko idącej absorpcji. Pomiedzy przypisanymi przestępstwami zachodzi ścisła więź czasowa. Wszystkie zostały popełnione praktycznie w tym samym miejscu i czasie. Miały charakter różnych naruszeń porządku prawnego, jakich dopuściła się w związku z tym samym zdarzeniem, tj. wtargnięciem do mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzonych. Przeciwno pełnej absorpcji przemawiał różny charakter przypisanych przestępstw. Były one skierowane przeciwko różnym dobrom chronionym prawem, tj. życiu i zdrowiu, nietykalności cielesnej oraz wolności. Zostały popełnione na szkodę różnych osób. Pełnej absorpcji przeciwstawiają się także względy prognostyczne. Oskarżona miała negatywną opinię środowiskową a przypisanych przestępstw dopuściła się spożywając wcześniej alkohol. Za wymiarem kary łącznej zbliżonym do pełnej absorpcji przemawia natomiast zróżnicowany stopień społecznej szkodliwości przypisanych przestępstw. Najpoważniejsze z nich, tj. umyślny występki skutkujący śmiercią człowieka, cechuje się znacznie wyższym stopniem społecznej szkodliwości, aniżeli pozostałe przestępstwa, zagrożone znacznie niższymi karami i dotyczące dóbr prawnych mniej doniosłych. Z tego względu sprawiedliwy wymiar kary łącznej musiał być zbliżony do najwyższej z kar jednostkowych, ale w pewnym, nieznacznym stopniu musiał ją przekraczać. Poza opisanymi wyżej względami da to też gwarancje, że oskarżona nie będzie miała poczucia bezkarności w związku z popełnieniem trzech przestępstw mniej poważnych. Najwyższa z kar jednostkowych wynosi 6 lat pozbawienia wolności a suma tych kar – 6 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Z powołanych wyżej względów zasadne było orzeczenie kary łącznej w wymiarze 6 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres jej tymczasowego aresztowania w sprawie (art. 63 § 1 k.k.).

VI. Koszty

Oskarżona korzystała z udzielonej z urzędu pomocy prawnej obrońcy. Koszty obrony nie zostały opłacone, a zatem Sąd na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz udzielającego jej adwokata kwotę odpowiadającą rodzajowi sprawy oraz ilości terminów rozprawy, w których obrońca brała udział. Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia Sąd miał na uwadze, iż obrońca została wyznaczona w toku postępowania sądowego (k. 151), po zwolnieniu poprzedniego obrońcy z urzędu oraz, że uczestniczyła w 9 terminach rozprawy głównej. Należne jej wynagrodzenie netto wynosiło zatem 1.560 zł (600 zł + 8 x 120 zł). Wynagrodzenie obrońcy zostało nadto powiększone o stawkę należnego podatku od towarów i usług.

Oskarżoną zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych uznając, że z uwagi na brak majątku i stałych dochodów oraz z uwagi na brak realnych możliwości zarobkowania w okresie osadzenia nie ma ona możliwości ich pokrycia a ewentualna ich egzekucja – w trzyletnim okresie ścigalności tych kosztów (art. 641 k.p.k.) – byłaby bezskuteczna.

(-) SSO Arkadiusz Cichocki (-) SSO Sławomir Lach